

Dziennikarze Radio Power Station zaprosili do swojego studio Daniele De Vezze, który w występował w Romie w sezonie 1998/99 i miał okazję pracować ze Zdenkiem Zemanem. Zapytali go o jego opinię na temat dzisiejszej, nowej Romy pod wodzą starego trenera.

Grałeś w Romie Zemana. Jak wspominasz tamte czasy?

DDV: Byłem bardzo młody w czasie mojej pierwszej przygody z Romą Zemaną. Nie miałem z nim relacji podobnych do tych, jakie mogli mieć piłkarze z większym doświadczeniem. Pamiętam, że traktował wszystkich w taki sam sposób, nie patrząc nikomu na twarz.

Zaczynają pojawiać się głosy krytykujące tę Romę i grę Zemana, o którym mówi się, że jest zbyt staroświecki i jednocześnie lekkomyślny.

DDV: Chciałbym zobaczyć tych, którzy lamentują nad tą Romą. Na pewno są to te same osoby, które wychwalały grę Zemana w Pescarze, gdzie wygrał ligę z piłkarzami nieznanymi. Te same osoby, które na prezentacji trenera w Trigorii były zadowolone z wyboru podjętego przez władze klubu. Roma jest, jak wielu mówi, placem budowy i oczywiste jest, że trzeba czekać na wyniki.

Baldini mówił o prasie i środowisku, które destabilizują drużynę. Ty sam w tym środowisku żyłeś osobiście. Myślisz, że to rzeczywiście mogą być główne powody braku rezultatów pierwszej drużyny?

DDV: Na pewno Rzym to wymagające środowisko. Koszulka Romy jest trudna do udźwignięcia. Występowanie na oczach 50 tysięcy widzów co niedzielę nie jest proste, zwłaszcza dla młodych piłkarzy debiutujących w najwyższej klasie rozgrywek.

Autor: kaiza